Cena 2 zł

KURIER SPORTOWY

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udz. w Bydgoszczy. Administracja Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29 II ptr., tel. 31-16. Redakcja: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 19 — telefony: centrala 33-41 i 33-42, redaktor naczelny tel. 31-60 — centrala międzymiastowa IKP 90. — Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 12 do 14.
Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37, tel. 13-61 E-0824

ROK I | Bydgoszcz, dnia 25 listopada — 1 grudnia 1945 r. | NR 19

Trzy nokauty na meczu Warta - ŁKS. (10:6)

Szwecja przegrywa ze Szwajcarią w piłce nożnej 3:0. Nowa porażka „Grobli" w Krakowie. Polonia z Piekar prowadzi w pierwszej grupie śląskiej.

ŁÓDŹ, 25. 11. (tel. wł.). Spotkanie towarzyskie bokserów Warty i ŁKS było nieoficjalnym otwarciem zimowego sezonu bokserskiego w Łodzi. Wyrugowani z sali sportowej bokserzy łódzcy szukają gościny gdzie się da. Namiot wędrownego cyrku zamieniono na robotniczy dom kultury, a gdy i tu spotkali się z trudnościami w wypożyczeniu sali przenieśli się w końcu do Teatru Wojska Polskiego. Mała jednak widownia, mogąca zaledwie z trudem pomieścić około tysiąca osób nie rozwiązuje trudnej sytuacji pięściarstwa łódzkiego. W niedzielę widownia była wyprzedana co do jednego miejsca, chociaż ceny biletów dochodziły do 150 złotych (!!!). Większość jednak zwolenników boksu musiała się zadowolić miejscami stojącymi — poza teatrem, przed wejściem, oczekując cierpliwie na ostateczny wynik ciekawego spotkania.

Zwycięstwo zasłużone 10:6 odnieśli poznaniacy. Goście stanowili drużynę bardziej wyrównaną i rutynowaną. Obecnie niewątpliwie najsilniejszą, tak jak zresztą i przed wojną w Polsce. Poznaniacy posiadają dobrą szkołę i w przeciwieństwie do lat poprzednich nabrali bojowości nie zaniedbując jednak wyszkolenia walki w defenzywie.

Zawodnicy ŁKS czynią również ciągłe postępy. Sądzimy, że rywalizacja tych zespołów z biegiem czasu jeszcze bardziej się zaostrzy. Najciekawszy i najbardziej dramatyczny przebieg miało spotkanie w wadze piórkowej między trzykrotnym reprezentantem Polski Rogalskim (W) a uzdolnionym łodzianinem Marcinkowskim I, przedwojennym mistrzem juniorów. Nad obydwoma zawodnikami wisiał nokaut. W 1 rundzie Rogalski po prawym sierpie łodzianina znalazł się na kolanach, w 2 w pełnej dramatycznego napięcia, po przypadkowym ciosie Marcinkowski jest nieprzytomny, pada na liny, po chwili ten sam los spotyka poznaniaka, obaj walczą odtąd jak uśpieni. Pierwszy przychodzi jednak do siebie warciarz i w 3 rundzie „poprawiony" nowym ciosem łodzianin daje się wyliczyć do 8-miu na stojąco. Od tej chwili jest właściwie niezdolnym do walki, ciężki jak bomba cios Rogalskiego spada na szczękę półprzytomnego łodzianina i zwala go jak kłoda na deski. Marcinkowskiego nieprzytomnego wynoszą z ringu.

Z nokautem, ale na stojąco, zakończyła się walka w wadze półciężkiej między Szymurą a Niewadziłem z ŁKS-u. Niewadził był w 1 rundzie szybszy od poznaniaka i atakował przeważnie w dolne partie. Dwa ciosy łodzianina lądują poniżej pasa. W 2 rundzie jeden ze słynnych dyszli Szymury dociera do szczęki Niewadziła, łodzianin pluje krwią i po chwili rezygnuje z dalszej walki.

Podobnym nokautem zakończyła się walka w wadze półśredniej między Jareckim (W) a Kasznią (ŁKS). Jarecki czyniący wrażenie śpiącego w 2 rundzie rzucił łodzianina ciosem na żołądek na kolana do 8-miu. W 3 rundzie Kasznia po podobnym ciosie poddał się. W pozostałych walkach zwycięstwa odnieśli: w wadze muszej Stasiak (ŁKS) zwyciężył na punkty wyższego ale bardziej niezaradnego walczącego Dominiaka z Warty Pawlak (Ł) nie rozstrzygnął spotkania z Kordylewskim (W). Wynik krzywdzi jednak gościa.
W wadze lekkiej, pierwszym spotkaniu — obie drużyny wystawiły nowicjuszy. Łódź Marcinkowskiego II, a Poznań Bławczyńskiego. Wynik walki nierozstrzygnięty. W drugiej walce wagi lekkiej, Łódź — wskutek choroby Olejnika — oddała 2 punkty w. o. W spotkaniu towarzyskim Kijewski (ŁKS) nie rozstrzygnął spotkania ze Skałeckim (W).

W wadze średniej Pisarski (ŁKS) miał ciężką przeprawę z szybkim i odważnym Sobczakiem (W). Poznaniak odgryzał się chwilami bardzo niebezpiecznie. Wygrał jednak bardziej rutynowany łodzianin.

Publiczność bardzo obiektywna. W ringu sędziował Sierota (Łódź), na punkty Masłowski (Poznań), Golański (Warszawa) i Rocieski (Łódź).

KOSZYKÓWKA W KRAKOWIE

KRAKÓW, 25. 11. (tel. wł.). W mistrzostwach okręgu krakowskiego w koszykówce osiągnięto nast. wyniki:
Cracovia — AZS 29:16 (19:9).
Wisła — Sokół 37:26 (41:4'.
Krowodrza — Olsza 40:22 (18:6).

HOKEIŚCI ŁÓDZCY ORGANIZUJĄ SIĘ

ŁÓDŹ, 25. 11. (tel. wł.). Na zebraniu organizacyjnym łódzkich hokeistów wybrano zarząd łódzkiego okręg. Związku Hokeja na Lodzie w składzie następującym: pp. Lange — prezes, Kobyliński, Cichocki i Wybicki jako członkowie i Król jako trener.

W Łodzi w nadchodzącym sezonie hokejowym będzie czynna tylko jedna drużyna: ŁKS.

REORGANIZAJA W ŁOZLA

ŁÓDŹ, 25. 11. (tel .wł.). Na walnym zebraniu łódzkiego OZLA wybrano nowy zarząd z majorem Bilewiczem jako prezesem, wiceprezesem i kpt. sportowym Twarogowskim, pp. Bobińskim, Kawałem, Kaźmierskim i Wróblewskim jako członkami. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Kordasz, Lubawski i Kmit.

POWRÓT ZNAKOMITEGO STRZELCA

Do Bydgoszczy powrócił z Lubeki kilkakrotny mistrz armii i reprezentant Polski w strzelaniu z karabinu wojskowego chor. Feliks Fąferek.

NOWA LISTA NAJLEPSZYCH PIŁKARZY POLSKICH

KRAKÓW, 25. 11. (tel. wł.). Na plenarnym zebraniu PZPN kapitan związkowy p. Reyman przedłożył nową listę 40 najlepszych piłkarzy polskich. Zawiera ona nazwiska 25 piłkarzy krakowskich, 2 łódzkich, 2 śląskich, 4 warszawskich, 1 tarnowskiego i 6 poznańskich (Skromny, Weis, Groński, Gendera, Kaźmierczak i Smólski).

Wyniki piłkarskie z Krakowa

KRAKÓW, 25. 11. (tel. wł.).

GARBARNIA — GROBLE 4:1 (2:0). Nowa porażka wykazująca spadek formy drużyny Grobli.

Bramki dla Garbarni uzyskali: Nowak (2), Ignaczak i Skrzyński po jednej, dla Grobli Wandas. Groble nie wykorzystało 2-ch rzutów karnych.

CRACOVIA — ŁOBZOWIANKA 4:0 (1:0). Bramki dla białoczerwonych strzelili: Pawlak (2), Nowak i Major. Z powodu ciemności mecz skrócono o 15 minut.

REPR. 17 DYW. WP — REPR. MO KRAKÓW 3:1 (1:1). Repr. 17 dyw. opierała się na graczach WKS Orzeł z Krakowa.

Szermiercze mistrzostwa Śląska

KATOWICE, 25. 11. (tel. wł.). W dniach 8 i 9 grudnia odbędą się w Katowicach szermiercze mistrzostwa Śląska z udziałem zawodników całej Polski. Program zawodów przewiduje w sobotę o godz. 15 eliminacje we florecie i szpadzie panów, w niedzielę o godz. 9 eliminacje i półfinały szabli jak i finał floretu. Po południu o godzinie 15 finały floretu, szpady i szabli.

Polski Zw. Tenisa Stoł. utworzony

KRAKÓW, 25. 11. (tel wł.).

W sobotę i w niedzielę odbyło się walne zebranie PZTS, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: prezes wicemin. Olewiński, w.-prezesi generał SOK Gajewski, Zakulski i Bobula, ref. spraw zagr. Zybuld, sekr. Udowa, skarbnik Żak, kpt. sport. Sztandau, przew. wydz. gier i dyscypl. Horain, przew. wydz. spraw sędziowskich Smętek.

Uchwalono rozegrać mistrzostwa Polski w dniach 24—26 lutego 1946 w Krakowie, w dniu PZTS 22 stycznia 1946 zostaną przeprowadzone w całej Polsce międzyokręgowe zawody.

W meczu tenisa stołowego zespół KS Orzeł z Warszawy uzyskał wysokie zwycięstwo nad drużyną Cracovii 6:3.

Hallo! Tu piłkarski Śląsk

KATOWICE, 25. 11. (tel. wł.). W mistrzostwach piłkarskich Śląska osiągnięto następujące wyniki:

Polonia (Piekary) — Polonia (Bytom) 2:1 (1:1)

Spotkanie dwóch najlepszych zespołów I grupy zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem kroczącego od zwycięstwa do zwycięstwa zespołu Polonii z Piekar nad wykazującą pewien spadek formy imienniczką z Bytomia.

Ruch (W. Hajduki) — Ligocianka 2:4

Drużyna byłego mistrza Polski jest zaledwie cieniem dawnego znakomitego zespołu i przegrała ponownie z ambitnym zespołem Ligocianki.

Także dwie inne drużyny: Śląsk ze Świętochłowic i AKS Chorzów nie wykazują dawnej formy. Świętochłowiczanie przegrali z Kostuchną 3:7, a chorzowianie zremisowali zaledwie z Michałkowicami 0:0.

W drugiej grupie rozgrywek MKS z Katowic utwierdził się na stanowisku leadera grupy, zwyciężając po ciężkiej walce zespół Pogoni 4:3 (4:2).

Mecz bokserski Gdańsk-Łódź

W dniu 2 grudnia odbędzie się w Łodzi mecz bokserski między Morskim Okręg. Związkiem Bokserskim a Łódzkim Okręg. Związkiem Bokserskim w Łodzi. Mecz zapowiada się bardzo interesująco i przypuszczalnie stać będzie na wysokim poziomie, gdyż obie strony wystawiają swych najlepszych zawodników. Mecz wzbudza w kołach sportowych Gdańska bardzo duże zainteresowanie.

ŁÓDŹ, 25. 11. (tel. wł.). W niedzielę 2 grudnia reprezentacja bokserska Łodzi walczyć będzie z reprezentacją Gdańska. Skład Łodzi został ustalony jak następuje: Kamiński, Pawlak, Mazur, Kowalewski, Olejnik, Pisarski i Niewadził.

Theo Medina zwycięża w Paryżu

25.000 widzów było świadkiem zwycięstwa Theo Mediny, który pokonał mistrza świata w wadze muszej, a zarazem Imperium Brytyjskiego Jackie Petersona w spotkaniu 10-rundowym. Do piątej rundy walka była równorzędna. W 6 rundzie przewagę uzyskuje Medina, który atakuje bez przerwy. W 8 rundzie Peterson leżał na deskach do 9 i jedynie gong uratował go od knockoutu.

mgr KONRAD MROZIK

Dobry i zły sport

Głównym celem w. f. i sportu to pomnażanie i podtrzymywanie zdrowia, urabianie fizycznie zdrowego, odpornego, wytrwałego, ogólnie sprawnego i w miarę silnego organizmu. Do tego dodać nabyte zalety charakteru takie, jak: obowiązkowość, odwaga, dzielność i przytomność umysłu, a uzyskamy wspaniały rezultat całości naszych zabiegów zdrowotno - wychowawczych. Wesoły, pogodny nastrój i zapał, tak bardzo potrzebny w pracy codziennej, cechuje zdrowego człowieka-sportowca.

Środkami, stosowanymi dla uzyskania tych zalet ciała i charakteru są ćwiczenia wszechstronne i systematyczne bez względu na porę roku, wiek, płeć i zawód.

Tak pojęte racjonalne wychowanie fizyczne i sport, umiejętnie dawkowane, pozostające pod kierownictwem fachowców i opieką lekarzy, da pożądany skutek.

Mówiąc o sporcie dobrym, mamy na uwadze nie tylko jego założenia zdrowotne, ale także wychowawczo-społeczne. Sport, gdy idzie o efekt, każe specjalizować, zatraca umiar, trwoni pieniądze na imprezy widowiskowe i zamiast korzyści, przynosi często organizmowi szkody.

Pamiętajmy, że zmęczenie na skutek wysiłków fizycznych jest objawem normalnym, dającym się wyrównać odpowiednim wypoczynkiem. Natomiast przemęczenie jest objawem patologicznym. Organizm przemęczony, popędzany do skrajnych wysiłków, marnieje.

Swego czasu wielką sensację wzbudziła nagła śmierć polskiego zapaśnika zawodowego Sztekkera. Snuto w związku z tym najrozmaitsze przypuszczenia, m. in. posądzano konkurentów o otrucie mistrza sztuki zapaśniczej. Tymczasem mistrz świata w zapasach padł ofiarą... zawodu. Śmierć nastąpiła przez samozatrucie organizmu właśnie na tle przemęczenia. „Sport", który miał dać mu zdrowie, a dał tylko siłę, był bezpośrednią przyczyną jego nagłej śmierci! Stoimy więc u celu niniejszego artykułu, który nie rości sobie bynajmniej pretensji do rozwiązania zagadnienia. Jest to skromne zwrócenie na te sprawy uwagi tych, których zadaniem jest ćwiczyć i wychowywać.

Sport wychowawczo-społeczny poczynił już rozgraniczenia, wyrzekając się sportów, które zamiast przynosić zdrowie, niszczą organizm, zamiast wychowywać — deprawują. W wielu wypadkach przyjął elementy nadające się do zastosowania.

Piłka nożna znalazła na gruncie polskim pod nazwą piłki nożnej polskiej (Prof. Piasecki, Dyr. Studium WF Uniw. Pozn.) poważne ulepszenia, dotyczące zwłaszcza wprowadzenia w ruch rąk dla piłki, znajdującej się powyżej kolan

gracza. Daje to przede wszystkim grze tej większą wszechstronność ćwiczenia, a poza tym rozwiązuje łatwo (dzięki możności użycia rąk) wiele sytuacyj, które w piłce nożnej angielskiej są bezpośrednim powodem brutalnych wystąpień. Niestety — piłka nożna polska nie znalazła szerszego zastosowania. Wprowadzona tu i ówdzie w organizacjach do programu ćwiczeń, dała dobre wyniki, wzbudzając zamiłowanie u młodzieży. Możeby jednak sięgnąć po przestarzałe przepisy tej gry, ulepszyć i wprowadzić do programu ćwiczeń organizacyj młodzieżowych. Nie czekajmy aż dobrą stronę polskiej reformy uzna zagranica i... nam przekaże! z

Poważne głosy co do konieczności reformy boksu nie są nowe. Bezsprzecznie, elementy boksu (przyjęte i stosowane w sporcie wychowawczym) wyrabiają, jak żaden inny sport, wiele dodatnich cech charakteru. Całość jednak powinna ulec reformie i przyjąć zasady, jakie ma szermierka. Nie chodzi tu przecież o przebicie szpadą przeciwnika; ilość ciosów-dotknięć decyduje o wygranej. Czyż w boksie nie wystarczyłaby również do zwycięstwa ilość ciosów? Poco uciekać się aż do (z prawem kolidujących) środków zwalczenia przeciwnika przez zwalenie go z nóg (na skutek wstrząsu mózgu)? Warto się zastanowić...

Wreszcie lekka atletyka kobiet czeka na reformatorki. Prowadzona w formie dzisiejszej, traktowana być musi jako rzecz przejściowa, uzupełniająca całość w. f. elementami trudniejszymi, które przygotowują do pokonywania przeszkód naturalnych, spotykanych w życiu codziennym. Współczesnej kobiecie, chciejmy to zrozumieć, nie wystarcza gimnastyka przy dźwiękach fortepianu, rytmika, pląsy i tańce narodowe, zabawy i gry — potrzeba jej czegoś, co zmusi do wydobycia z siebie trochę energii, woli... Ale lekka atletyka, stadion, na którym króluje niepodzielne współzawodnictwo w tak bardzo męskiej, bojowej formie?...

Instynt walki jest psychice kobiecej zupełnie obcy. Narzędzia walki starożytnych — oszczep i dysk mało ją pociągają. Nic też dziwnego, że sport eliminuje (przynajmniej w wysokiej klasie) sportsmenki-hermafrodytki, które tworzą dzięki swej budowie i męskiej psychice, extra-klasę zawodniczek. Nie jest to reguła, ale wyjątki były nader liczne przy czym „dla dobra sportu" milczeli nawet lekarze sportowi!

Jeżeli ktoś, nie znający bliżej a przyzwyczajony widywać zawody l. a. kobiet wyższej klasy sportowej, nie chciałby uwierzyć — niech pójdzie na boiska małomiasteczkowe czy wiejskie a przekona się i zrozumie!

Wypada jeszcze znaleźć właściwe miejsca dla zajęć o charakterze rozrywkowym i wypoczynkowym, jakimi są wędkarstwo, gra w szachy czy ping-pong, gdyż często słyszy się o „sporcie" wędkarskim, sekcji sportu szachowego. Zabaw i gier pokojowych i towarzyskich oraz zajęć wypoczynkowo-rozrywkowych nie można mieszać z pojęciem sportu! Terminologia „sport" nie może być tu żadną miarą użyta chociażby dla braku podstawowych cech ćwiczenia ciała. Wędkarstwo, skądinąd przyjemne zatrudnienie i odpoczynek na łonie natury każe zdjąć wprawdzie marynarkę i popuścić szelki, ale sama czynność nie dowodzi jeszcze sportu. Jeżeli wtedy dość ogólnie mówi się zamiast „żart" — „sport", zawołam językiem ogółu: nie sportujcie ze sportu!

Jeśli chodzi o ciężką atletykę, zapaśnictwo, nie posiadając cech utylitarnych, znalazło się poza nawiasem sportu wychowawczego. Tak samo podnoszenie ciężarów poza wyrobieniem muskulatury nie przynosi bynajmniej potrzebnej w codziennym życiu zwinności i sprawności ogólnej. Zachodzi przy tym u sportowców tej konkurencji b. często rozedma płucna. Jeden jak i drugi sport mają miejsce jedynie u wyjątkowo zdrowych i silnych organizmów, nielicznych sekcyj ciężkoatletycznych oraz w grupach zawodowców. Co do walki wręcz, dysponujemy wystarczającym zakresem materiału walki obronnej tzw. dżiu-dżitsu, japońskiego systemu bardzo naturalnego, który uczy umiejętności obrony osobistej przed napaścią.

Słów kilka należy się tu prasie sportowej, gdyż w niej odzwierciedlają się wszelkie przejawy życia sportowego. Zadaniem prasy sportowej jest informowanie czytelników o życiu sportowym w formie ciekawej i żywej. Znawcy poszczególnych działów sportu podają wydarzenia w świetle krytyki. Dobra prasa sportowa informuje, uczy i wychowuje. Zła prasa, pseudo-sportowa zamiast pójść po linii właściwych celów w. f. i sportu, szerzyć ducha sportowego i wychowywać — lubuje się w sensacjach i hula po manowcach taniej reklamy, byle zarabiać. Nie obchodzi jej przytem pomieszanie pojęć i zamęt, jaki sieje wokół, ani deprawacja, którą zatruwa dusze młodzieży. Ileż to razy pisma „sportowo-brukowe" podjudzały młodzież (niby w słusznej „obronie" sportowca!) do wystąpień przeciw sędziom sport. itp., podważając autorytet kierowników i sędziów sportowych. Zdemoralizowany sportowiec, czując tego rodzaju „podporę" dla swych wystąpień, kpił sobie z zarządzeń i przepisów. Zawieszenie w działalności takiego pisma byłoby najodpowiedniejszym sposobem skończenia z demoralizacją.

W pracy naszej niech przyświeca nam hasło nie „sport dla sportu", ale „sport dla celów wyższych": dla dobra Narodu i Państwa, dla pożytku jednostek. — sport nasz wolny od naleciałości i pomysłów naszemu temperamentowi i tradycji narodowej obcych, pomny wzniosłych zadań i celów, pójdzie drogą postępu. Masy korzystać muszą z dobrodziejstw słońca, powietrza, wody i ruchu. Obywatel światły, zdrowy, życiowo zaradny i sprawny — to trwała potęga: na niej budować lepszą przyszłość!

Sensacyjna porażka szwedzkich piłkarzy w Genewie

Szwajcaria — Szwecja 3:0 (2:0)

GENEWA, 25. 11. (Obsł. wł.)

W dziewiątym z rzędu meczu piłkarskim doskonała jedenastka piłkarska Szwecji przegrała niespodziewanie z reprezentacją Szwajcarii 0:3 (0:2).

Drużyna gospodarzy zagrała znakomicie. Goście z północy zostali zepchnięci do defensywy przez lotny atak szwajcarski, gdzie zwłaszcza zdobywcy bramek: Amado, Aebi i Friedländer grali koncertowo. Z zwycięskiej reprezentacji szwajcarskiej **należy** — oprócz ataku **wyróżnić** doskonałego **bramkarza Ballabio** (dobrze znanego polskim piłkarzom — Red.) weterana piłkarzy Szwajcarii.

Najpiękniejsza bramka dnia padła w 77 minucie gry, gdy doskonale usposobiony **Friedländer otrzymał piłkę od Amado i strzałem nie do obrony ulokował w bramce szwedzkiej,** mimo rozpaczliwej robinzowady bramkarza.

Szwedzi — wbrew krzykliwej reklamie poprzedzającej genewski mecz **— raczej zawiedli. AtAak gości grał za miękko,** w przeciwieństwie do bojowego napadu gospodarzy. Pomoc i obrona szwedzka czyniła rozpaczliwe próby powstrzymania niebezpiecznych zagrań Szwajcarów. Bramkarz szwedzki nie ponosi winy za puszczone bramki. Angielski sędzia miał — wobec obustronnie fair prowadzonej gry — ułatwione zadanie.

Po zakończeniu meczu rozentuzjazmowana publiczność genewska zniosła zwycięską jedenastkę na rękach do szatni.

Było to piąte zwycięstwo szwajcarskich piłkarzy — na ogólną ilość dziewięciu rozegranych ze Szwedami meczów międzypaństwowych.

Walkower i dożywotnia dyskwalifikacja

KATOWICE. Głośnym echem odbiły się ostatnie skandale, jakie miały miejsce na kilku boiskach sportowych Śląska. Do tych należały m. in. wypadki w Oświęcimiu podczas meczu miejscowego RKS z Polonią Bytom oraz w Krasowach podczas meczu miejscowego Ruchu z Wisłą z Brzezinki.

Epilog tych zajść miał miejsce na ostatnim posiedzeniu WG i D Śląskiego Okr. Związku Piłki Nożnej W wyniku przeprowadzonych dochodzeń WG i D postanowił: Przerwany na 22 min. przed końcem mecz RKS Oświęcim — Polonia Bytom (przy stanie 1:2) zweryfikować jako w. o. na korzyść Polonii. Ponadto postanowiono zawodnika drużyny rezerwowej RKS Oświęcim — Stefana Cinalskiego, ukarać dożywotnią dyskwalifikacją za czynne znieważenie sędziego.

Mecz Ruch Krasowy — Wisła Brzezinka postanowiono zweryfikować jako w. o. na korzyść drużyny z Krasów.

Gracz Fabian z Brzezinki, którego uznano winnym sprowokowania całej awantury oraz czynnego znieważenia sędziego, został ukarany dożywotnią dyskwalifikacją.

Drużynie Wisły przywrócono prawo brania udziału w zawodach mistrzowskich. Sprawę awantur na meczu, z uwagi na udział w niej cywilnych osób, przekazano MO, która prowadzi już dochodzenia w tej sprawie.

Bieg myśliwski św. Huberta w Koszalnie

Staraniem dowództwa dyonu szkolnego I Warszawskiej Dywizji Kawalerii zorganizowany został w dniu 3 bm. tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta na trasie Koszalin-Canowo (6 km). Na mecie w Canowie zgromadzili się oficerowie i żołnierze z dowództwem Dywizji na czele oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Zwycięzcą został chor. Sobieski (dyon szkolny), przechodząc bez błędu i w najlepszym czasie najeżony licznymi przeszkodami parcours. Wszyscy bez wyjątku zawodnicy doszli domety, co świadczy o wysokim poziomie wyszkolenia, jak jeźdźców, tak i koni. Po zakończeniu biegu burmistrz Canowa w imieniu obywateli miasta serdecznie przywitał gości-żołnierzy, podkreślając duże znaczenie imprez, które przyczyniają się do coraz większego zżycia ludności cywilnej z wojskiem. Wzniesione zostały okrzyki na cześć Wojska Polskiego i osadników.

(PAP).

Walne zebranie KKW

BYDGOSZCZ (zs). Walne zebranie roczne Kolejowego Klubu Wioślarskiego zagaił prezes Wallo witając gości oraz przybyłych członków.

Po jednominutowej ciszy ku czci pomordowanych członków KKW, wybrano prezydium, w skład którego weszli: przewodniczący Brzeziński, sekretarz Kence oraz dwaj ławnicy inż. Broda i Cegielski.

Po odczytaniu protokółu konstytucyjnego oraz sprawozdań członków zarządu za okres ostatnich siedmiu miesięcy, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie wybrano nowy zarząd, którego skład brzmi: prezes inż. Broda, wiceprezesi Geleciński i Nowak, sekretarz i zastępca sekretarza Kęsa i Ruszkowski, skarbnik i zastępca: Nowacki i Drzycimski, naczelnicy Ciesielski, Czarkowski i Krause, gospodarze: Nowakowski, Janiszewski, kronikarz Majtkowski, komisja rewizyjna: Szulc, Grajkowski i Grudowski komisja imprezowo-gospodarcza: Malicki, Kuligowski, Guzek, Malinowski i Wallo, sąd honorowy: Chodkiewicz, Romiński i Krajewska.

Po przyjęciu urzędowania przez nowo wybrany zarząd, delegaci poszczególnych klubów złożyli życzenia pomyślnego rozwoju KKW.

W związku z nadchodzącą rocznicą 600-lecia miasta Bydgoszczy, p. Malicki zaproponował współpracę wszystkich klubów celem urządzenia imprez sportowo-wioślarskich, oraz zaproponował trening wioślarski na nowo otworzonej przystani BTW.

Na zakończenie inż. Broda podziękował w imieniu nowo utworzonego zarządu za złożone życzenia.

Sport przed sądem

Niezwykle oryginalna rozprawa sądowa odbyła się w Krakowie. Przed miejscowym Sądem Grodzkim wystąpił p. Wilk z Myślenic z oskarżenia prywatnego przeciwko klubowi sportowemu „Wisła" o kwotę 1.700 zł. z racji niedojścia do skutku zawodów piłkarskich „Wisła" — „Dalin".

Jak się okazuje, p. Wilk, przysięgły entuzjasta KS „Dalin", przyjechał specjalnie z Myślenic na zapowiedziane zawody i tu spotkało go rozczarowanie, gdyż mecz nie doszedł do skutku z winy „Wisły". P. Wilk nie mógł przeboleć zawodu i wyłożonych kosztów. Zaskarżył więc „Wisłę" o zwrot wydatków w sumie 200 zł i nawiązkę za „utraconą przyjemność oglądania meczu" w kwocie 1.500 zł.

Rozprawa zgromadziła wielkie rzesze zwolenników piłkarstwa. Oskarżyciela zastępował mgr I. Zastawiak, sekretarz honorowy PZPN, stronę pozwaną mgr Kossek, znany sędzia piłkarski w Krakowie. Niestety, sąd nie wydał wyroku w tej arcyciekawej sprawie, ponieważ w ostatniej chwili zastępca prawny „Wisły" doręczył sądowi nowe dowody na akt oskarżenia, z którymi nie miała możności zapoznać się strona przeciwna.

Ku powszechnemu żalowi sportowców sąd sprawę odroczył. W kuluarach sportowcy różnie komentowali wysokość żądanego odszkodowania za oglądanie meczu.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ O DYNAMO

Specjalny sprawozdawca sportowy konserwatywnego „Daily Telegraphu" w artykule wstępnym pisze: „Drużyna moskiewska, którą widzieliśmy obecnie trzykrotnie na boiskach w Anglii, jest najsilniejszą, która do dziś dnia grała w Anglii. „Dynamo" to drużyna doskonale zgrana, która okazała w Anglii football w najlepszym jej wydaniu.

Bieg na przełaj w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 25. 11. W Bydgoszczy odbył się, staraniem KS Grafika, bieg na przełaj imienia śp. Janusza Kusocińskiego z udziałem 60 zawodników.

W konkurencji juniorów zwyciężył Nowak (KSPW Bydg.) w czasie 6 min. 18 sek.

W klasie seniorów zwycięstwo odniósł doskonale się zapowiadający, młody zawodnik włocławskiego ZWM Dzwonkowski w czasie 10 min. 28 sek., pozostawiając daleko w tyle Kindermana z KKS Brda (10 min. 51 sek.). Znany bokser ppor. Zalewski uplasował się w pierwszej dziesiątce. Trasa biegu wynosiła dla kategorii juniorów ok. 1800 m, dla seniorów ok. 3500 m. Zwycięzca otrzymał nagrodę przechodnią ufundowaną przez Państw. Zakł. Wydawn. Szkolnych oddz. w Bydgoszczy.

PIŁKA NOŻNA W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo pomorskiej A-klasy uzyskano następujące wyniki:

Brda — WKS Bezpieczeństwo 1:1 (1 : 0).

KS Polonia — Pocztowy KS 4 : 3 (1 : 0).

TS Gwiazda — Czarni Nakło 3:0 w. o.

WTW wznamia działalność

Jeszcze jedno towarzystwo, z nazwą którego związany jest rozwój sportu w stolicy, zamierza wznowić swą działalność.

Komisja organizacyjna Warszawskiego Tow. Wioślarskiego zawiadama członków WTW o ogólnym zebraniu, które odbędzie się 2 grudnia (niedziela) o godz. 10 rano w sali Cechu Wędliniarzy, ul. Pańska nr 75. Sekretariat WTW czynny od godz. 10—14 ul. Wspólna 50. (introligatornia).

PISARSKI I NIEWADZIŁ JADĄ DO MOSKWY

Kapitan sportowy PZB zwrócił się telefonicznie do Zarządu ŁKS-u z zapytaniem, czy Pisarski i Niewadził będą mogli zasilić drużynę bydgoską „Zryw", która udaje się w początkach grudnia na dwa mecze do Moskwy. ŁKS wyraził swą zgodę.

BOROTRA WRACA NA KORT

PARYŻ. Po trzyletniej przerwie wraca na kort znany tenisista francuski Jean Borotra. Po raz pierwszy wystąpi on w wielkim turnieju tenisowym, w którym wezmą udział najlepsi gracze Indochin. **(PAP)**

PIŁKA NOŻNA W ŁODZI

ŁÓDŹ (tel. wł.). W rozgrywkach piłkarskich Łodzi zespół ŁKS-u zremisował niespodziewanie z Zjednoczonymi 0:0, ZZK uzyskał wysokie zwycięstwo nad drużyną Ofic. Szkoły Wychow. Pol. w stosunku 9:1, a RKS Widzew pokonał łódzki TUR 2:0.

KURS NA SĘDZIÓW W GDAŃSKU

Na początku tego tygodnia, staraniem Morskiego Okręgowego Zw. Bokserskiego rozpoczął się w Gdańsku kurs sędziowski. Kandydatów zgłosiło się 15. Wykłady teoretyczne odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 16-tej, praktyczne w poniedziałki, środy i czwartki. Kurs trwać będzie około 3 tygodnie.

Mistrzostwo Bydgoszczy w podnoszeniu ciężarów i walce francuskiej

W ramach powyższych zawodów najlepszym był Tyniecki KS „Zryw" ZWM, który w rwaniu jednorącz osiągnął $67\frac{1}{2}$ kg, oburącz $317\frac{1}{2}$ kg.

W zapasach ciekawą walkę w wadze piórkowej wygrał młody utalentowany Rośniak KS „Zryw" ZWM.

IGNACY TŁOCZYŃSKI — ZŁAMAŁ NOGĘ

Jak donoszą z Lubeki, przebywający tam mistrz tenisowy Polski Ignacy Tłoczyński uległ wypadkowi motocyklowemu, łamiąc nogę. Jest to hiobowa wieść dla sportu polskiego, gdyż nie wiadomo czy Tłoczyński będzie mógł wrócić do czynnego życia sportowego.

W Lubece znajduje się również Ksawery Tłoczyński.

MECZE BOKSERSKIE Z CZOŁOWYMI DRUŻYNAMI POLSKI

Morski Okręgowy Związek Bokserski z Gdańska donosi, że zakontraktował mecz bokserski z Warszawą, który odbędzie się w połowie grudnia. Na czele drużyny warszawskiej przybyć ma Czortek. Na dzień 20 grudnia ustalony jest mecz między reprezentacją Gdańska i Poznania w Gdańsku.

„Stała się nam krzywda...“

orzekli sportowcy łódzcy na zebraniu informacyjnym Zw. Okręgowych

Łódź, w listopadzie.

Łódzki światek sportowy od chwili odzyskania niepodległości boryka się z wielkimi trudnościami. Łódź jakkolwiek uniknęła losu większości naszych miast i nie została zniszczona działaniami wojennymi, boiska i stadiony zostały w większej części zdewastowane. Największą jednak stratę sport łódzki poniósł przez utratę hali, wykończonej nie długo przed wojną w parku im. Poniatowskiego. Halę wybudowano kosztem związków sportowych.

Z chwilą oswobodzenia Łodzi, halę zajęło wojsko, a ściślej mówiąc Wytwórnia Filmowa Wojska Polskiego. Obecnie inwestycje tej instytucji posunęły się tak daleko, że nie może być mowy o odzyskaniu hali. A tu zbliża się sezon zimowy. Trzeba zejść z boiska i sezon zimowy kontynuować gdzieś pod dachem, ale niestety dachu tego sportowcy łódzcy nie mogą znaleźć. Zarząd Miejski czynił obietnice, że sprawę tę weźmie pod uwagę, ale jak dotychczas nic nie wskazuje na to, że sprawa ta zostanie załatwiona pozytywnie.

Czas jednak nagli. Na zebraniu informacyjnym łódzkich związków okręgowych, sprawa ta znów znalazła się na porządku dziennym i wzburzyła umysłami.

Stała się nam krzywda, oczekujemy rekompensaty — orzekło grono. Za sale wypożyczane od różnych instytucji na urządzenie imprez sportowych musimy płacić i to bardzo słono. Tymczasem aby pokryć koszta za wstęp na te imprezy, musimy pobierać wysokie ceny, dochodzące nieraz do stukilkudziesięciu złotych jak np. na meczu bokserskim ŁKS — Warta ceny wstępu będą musiały dojść do 150 złotych. Nie chcemy w ten sposób popularyzować sportu! Domagamy się zwrotu pieniędzy na pokrycie kosztów związanych z wypożyczaniem sal...

Sytuacja sportu łódzkiego jest istotnie przykra. Przykra tym bardziej, że ogół nie jest an courant tych zakulisowych spraw i słusznie może rzucać gromy na organizatorów i posądzać ich o lichwę.

W celu uregulowania tych spraw postanowiono wzorem innych miast powołać do działalności i opieki nad sportem łódzkim Miejską Radę Sportową, jako instytucję nadrzędną z prawem decydującego głosu w sprawach dotyczących sportu na terenie Łodzi i wówczas dochodzić swych praw. Jakie stanowisko zajmie w tej sprawie Zarząd Miejski, przekonamy się w początkach grudnia.

Sądzimy, że Zarząd Miejski przyjdzie w końcu w miarę swych możliwości z pomocą sportowcom łódzkim i ich słuszne zresztą postulaty nie będzie traktował po macoszemu, jeśli sprawę wychowania fizycznego w odrodzonej Polsce oceniać tak, jak oceniają czynniki państwowe.

Zd. Królewski.

Przed meczem bokserskim z Czechosłowacją

Pierwsze powojenne spotkanie pięściarskie pomiędzy Polską a Czechosłowacją, które odbędzie się w Poznaniu w hali „Afa“ w dniu 16 grudnia br., jest 50 z kolei spotkaniem naszej reprezentacji. W dotychczasowych 49 spotkaniach stosunek punktów wyraża się cyfrą 454:330 na korzyść Polski. Z Czechosłowacją walczyliśmy dotychczas 5 razy, i to: 17 marca 1929 r., wygrywając 12:4, 2 marca 1930 r., remisując w stosunku 8:8, 1 lutego 1931 r. osiągnęliśmy identyczny wynik 8:8, 8 października 1933 r. wygraliśmy 10:6, a 14 października 1934 r. wygraliśmy w stosunku 11:5. **Ogólny stosunek 49:31** na korzyść drużyny polskiej. Dalsze spotkania naszej reprezentacji z drużynami zagranicznymi przyniosły następujące wyniki: z Austrią 6 spotkań, stosunek 65:31 dla Polski, z Węgrami 8 spotkań, stosunek 70:58 dla Polski, z Niemcami 10 spotkań, stosunek 60:100 dla Niemców, z Włochami 4 spotkania, stosunek 33:31 dla Polski, ze Szwecją 3 spotkania, stosunek 26:22 dla Polski, z USA 1 spotkanie, przegrywając je 2:14, z Belgią 1 spotkanie, wygrywając je 13:3, z Norwegią 2 spotkania, stosunek 34:8 dla Polski, z Finlandią 2 spotkania, stosunek 24:0 dla Polski, z Estonią 2 spotkania, stosunek 22:10 dla Polski, z Francją 1 spotkanie, stosunek 12:4 dla Polski, ze Szwajcarią 1 spotkanie, stosunek 14:2 dla Polski. Dwa spotkania rozegrał nasz drugi garnitur z Łotwą, wygrywając oba spotkania w ogólnym stosunku 22:10. Z Holandią walczyła także raz nasza druga reprezentacja, wygrywając w stosunku 16:0. Najwięcej spotkań rozegrała nasza reprezentacja w roku 1938, bo 11-cie, z tego 8 wygrała, 1 zremisowała i 2 przegrała (Niemcy, Włochy). W 1939 r. rozegraliśmy 6 spotkań, wygrywając wszystkie. Pierwsze spotkanie międzynarodowe stoczyliśmy 15 marca 1928 r. z Austrią, wygrywając w stosunku 10:6, ostatnie zaś 19 marca 1939 r. z Włochami, wygrywając w stosunku 10:6.

Wspaniałe zwycięstwo piłkarzy radzieckich

21 listopada br. na jednym z największych stadionów Londynu odbył się mecz piłki nożnej między drużyną moskiewskiego klubu sportowego „Dynamo“ a reprezentacją drużyn angielskich.

Poniżej publikujemy komentarze o meczu, których autorem jest znany pisarz radziecki Lew Kassil.

„I tak odbyło się spotkanie, o którym od dawna marzyli wszyscy miłośnicy sportu piłkarskiego. W sportowym meczu towarzyskim spotkali się na zielonym boisku londyńskiego stadionu piłkarze moskiewscy ze słynnymi „kanonierami“, jak nazywają w Anglii mistrzów „Arsenalu“. Gazety angielskie na długo przed meczem pisały, że w Rosji angielska piłka nożna i „Arsenal“ to synonimy. I rzeczywiście! Czy jest w świecie drużyna, której popularność byłaby tak wielka, jak popularność londyńskiego „Arsenalu“. Znani „kanonierzy“ — członkowie „Arsenalu“, już od dawna uznani są w całym świecie za kontynuatorów najlepszych tradycji angielskiej piłki nożnej, niezwyciężonych mistrzów footbalu.

Wspaniały występ moskiewskich dynamowców w Anglii, bojowy remis z klubem „Chelsea“ oraz imponująca wygrana z „Cardiff-City“ wywołały u graczy „Arsenalu“ obawę o wynik ich przyszłego spotkania z graczami moskiewskimi. W składzie drużyny występującej przeciw „Dynamo“ było zaledwie 4 graczy „Arsenalu“, a 7, w tej liczbie najlepszego, prawoskrzydłowego Anglii znanego Mathewsa zaproszono z najsilniejszych zawodowych klubów kraju.

Mecz wywołał niezwykłe zainteresowanie wśród londyńczyków. Przeszło 100 tys. widzów zjawiło się na stadionie „Tetingham“.

Mecz rozgrywano w warunkach niezwykłych dla piłkarzy radzieckich, które zdziwiłyby widzów na stadionach moskiewskich. Mgła, gęsta londyńska mgła, spowiła trybuny, boisko, graczy, bramki.

„Dynamowcy“ od pierwszej chwili ruszyli do ataku i minęło zaledwie pół minuty gry, jak w bramkę „Arsenalu“ strzelono pierwszą piłkę. Mgła gęstniała. Gra stawała się coraz trudniejsza. W 15-tej minucie Anglikom udało się wyrównać. Pod koniec pierwszej połowy meczu Anglicy strzelili jeszcze dwie bramki. Lecz tuż przed końcem pierwszej połowy mecz „dynamowcy“ odpowiedzieli jeszcze jedną bramką, sprowadzając wynik pierwszej połowy meczu do 3:2 na korzyść Anglików.

Druga połowa gry była niemniej emocjonująca, niż pierwsza „Dynamowcy“ strzelili jeszcze dwie bramki, nie wpuszczając do swej bramki ani jednej piłki. W ten sposób mecz zakończył się zwycięstwem graczy moskiewskich w stosunku 4:3.

Należy wspomnieć, że angielscy piłkarze zawodowi nigdy jeszcze nie przegrywali u siebie z drużynami zagranicznymi. Można pogratulować „dynamowcom“, którzy potrafili w trudnych i niezwykłych warunkach osiągnąć zaszczytne zwycięstwo nad drużyną, składającą się z graczy słynnego „Arsenalu“ i najlepszych piłkarzy zawodowych klubów angielskich.

Lew Kassil“.

Po defiladzie najmłodszych „rękawic“ w Poznaniu

POZNAŃ (koresp. wł.). „Pierwszy Krok Bokserski“ rozegrany ostatnio w Poznaniu — o czym już pisaliśmy — wypadł lepiej niż się tego powszechnie spodziewano. Zgłoszenie się, po tyloletniej przerwie z górą 50 zawodników, przygotowanych zresztą, jak to wykazały walki — bardzo starannie przez swych trenerów i kierowników — świadczy, że praca w poszczególnych klubach prowadzona jest wzorowo, planowo w myśl wskazówek i regulaminów PZB. Przypominamy sobie bowiem z okresów sprzed wojny, że „Pierwsze kroki“ nie zawsze stały na wysokości zadania. W ringu widzieliśmy niejednokrotnie zbyt słabych zawodników. Zupełnie inaczej było ostatnio, gdzie dosłownie wybitnie słabego zawodnika nie było. Tyczy to się szczególnie walk finałowych, chociaż to samo, ale w mniejszym stopniu można powiedzieć o ćwierć czy półfinałach.

Zawodnicy wykazali w tych walkach wiele inteligencji, był to boks, a nie jak to się wulgarnie mówi, bicie „na wariata“. Strona techniczna wypadła również ku zadowoleniu. Nieco szwankowała kondycja fizyczna, ale to jest jeszcze „spuścizna“ po „złotych“ czasach za hitlerowskiego okupanta, która z biegiem czasu dozna poprawy. Dowodem tego, że większość naszych młodych adeptów pięściarskich z trudem przechodziła trzecie starcia. Niewątpliwie na wielu z tych zawodników musiało się ujemnie odbić duszenie wagi, co wciąż jeszcze pokutuje wśród niektórych klubów. Wiemy, jak szkodliwe jest forsowne ściąganie wagi, zwłaszcza dla młodego organizmu.

Trudno wymienić wszystkich pięściarzy ale ci, którzy walczyli w finałach napewno, przy pilnym i racjonalnym treningu podciągną się do naszej średniej klasy zawodników. Np. Dominika w wadze muszej, po nabyciu większej rutyny — nie będzie miał, przynajmniej na terenie Poznania groźnego konkurenta. Szymborski, Bednarz, Wilczek, Balbierz a nawet Springer czy też w wadze papierowej Sikorski mają jak najlepsze zadatki na dobrych bokserów.

Tylko, że Poznań nie ma w tej chwili trenerów. Sztam jest w Bydgoszczy, Szydło na Śląsku. Drużynę Cegielskiego trenuje Kotkowski — pozostali to młodsi i w lwiej mierze to jeszcze czynni zawodnicy. „Wartę“ prowadzi Szymura. Jednak zawodnicy nie mają już tego respektu wobec trenera-zawodnika, co wobec trenera-nauczyciela, jakim np. był Sztam, który wiedział w jaki sposób osobno podejść do każdego zawodnika, jak ich poprowadzić do walki itp. Napewno pod jego kierownictwem Błaszczyński (Warta) nie przegrałby walki z Balbierzem (HCP). Poznań musi się więc zdobyć z szeregów swych starych zawodników na odpowiednią siłę instruktorską.

„Pierwszy krok bokserski“ w Poznaniu wykazał bowiem, że materiał na pięściarzy jest podatny i bardzo chętny, i że coraz to większe zastępy tej młodzieży garnie się do sportu pięściarskiego.

tp

SPORT WYBRZEŻA

Walne Zgromadzenie Morskiego Okręg. Zw. Bokserskiego. W dniu 22 listopada we Wrzeszczu odbyło się pierwsze Roczne Walne Zgromadzenie Związku. Obecni byli przedstawiciele klubów należących do Związku, zarząd oraz członkowie sekcji spraw sędziowskich i wydziału sportowego. Należą do Związku nast. kluby bokserskie: Flota, Gedania, BOP, Grom a także kluby Wejherowa i Tczewa.

Zebranie odbyło się w przyjaznej atmosferze i pełnego zrozumienia pionierskiej pracy zarządu i członków klubów. Ustępujący tymczasowy zarząd z prezesem ob. inż. Wiśniewskim na czele, z małymi uzupełnieniami został ponownie wybrany.

Wiceprezesami zostali: ob. Feder i ob. Olejniczak, kapitanem Związku Jeruszka.

Na zebraniu omawiano między innymi wyjazd zawodników na mecz bokserski do Łodzi, przyjazd reprezentacji Poznania i Warszawy, omawiano także sprawę mistrzostw juniorów i mistrzostw drużynowych okręgu morskiego.

W najbliższym czasie zorganizowany zostanie na terenie Wybrzeża Okręgowy Związek Atletyczny z siedzibą w Gdańsku. Organizacją zajmuje się ob. inż. Wiśniewski, na specjalne zlecenie Polskiego Związku Atletycznego.

Dynamo w Warszawie i Poznaniu

POZNAŃ (PAP). Przedstawiciele robotniczych klubów sportowych konferowali z przedstawicielami Armii Czerwonej w Poznaniu płk. Kowalewem i ppłk. Trawinem w sprawie sprowadzenia na mecz rewelacyjnej drużyny piłkarskiej „Dynamo“, która ostatnio odnosi wspaniałe sukcesy w Anglii. Miejscowe władze wojskowe Armii Czerwonej odniosły się do propozycji przedstawicieli organizacji robotniczej bardzo przychylnie, przyrzekając jak najdalej idącą pomoc. Obecnie toczą się pertraktacje z drużyną „Dynamo“. Przyjazd drużyny „Dynamo“ do Polski, byłby wielkim świętem sportowym i do Poznania ciągnęły by całe pielgrzymki amatorów piłki nożnej.

WARSZAWA. WKS-Legia prowadzi pertraktacje celem sprowadzenia do Warszawy na jeden mecz mistrzowskiej drużyny Zw. Radzieckiego „Dynamo“ (Moskwa), która odbywa turnee w Anglii. „Dynamo“ rozegrać ma jeszcze w Anglii jeden lub dwa mecze i w początkach grudnia powracać będzie przez Warszawę do Moskwy.

Jeżeli kierownictwo drużyny „Dynamo“ przyjmie propozycje WKS-Legii mecz odbyłby się w Warszawie albo 2 grudnia lub w terminie nieco późniejszym. Drużyna WKS-Legii, która jest obecnie najlepsza w Warszawie, wzmocniona byłaby jeszcze przez kilku graczy „Polonii“ oraz prawdopodobnie w ataku przez zawodników poznańskiej „Warty“.

ŚMIERĆ SŁYNNEGO BOKSERA

NOWY JORK (PAP). Jeden z czołowych bokserów Stanów Zjedn. w wadze półśredniej, Al Davis został zastrzelony w Nowym Jorku 21 listopada.

Davis, który rozpoczął swą karierę jako bokser wagi lekkiej tuż przed wojną, wygrał 33 walki z najlepszymi amerykańskimi bokserami wagi lekkiej i półśredniej.

MECZ — ZAKOŃCZONY ZBRODNIĄ

W „Polsce Zbrojnej“ czytamy:

„W sporcie polskim obserwujemy zastraszający upadek obyczajności. Dotyczy to przede wszystkim zachowania się publiczności i graczy na meczach piłkarskich.

Niemal po każdej niedzieli napływają do Wydziału Gier i Dyscypliny meldunki o awanturach z sędzią, o bójkach i karczemnych wyzwiskach.

Tego rodzaju protokóły nie dają istotnego wyobrażenia o rzeczywistych obyczajach „obowiązujących“ obecnie na boisku. Dopiero uważne czytanie prasy i to głównie prasy prowincjonalnej, umożliwia dokładne zorientowanie się na jakim szczeblu kultury znajdują się pewne sfery naszego społeczeństwa.

Myśląc wprost bez zakłamania trzeba jasno zdać sobie sprawę, że: zachowanie publiczności na zawodach jest niewłaściwe, a w pewnych wypadkach, okropne, niżej wszelkiej krytyki, dyskwalifikujące nas całkowicie.

Mecze z angielską drużyną okupacyjną w Warszawie były właśnie egzaminem obyczaju sportowego. Wydawałoby się przecież, że będzie nam specjalnie zależało na owym angielskim fair play'u, który obowiązuje tak zawodników jak i publiczność.

Zachowanie się publiczności podczas drugiego meczu było fatalne i co gorsza, udowodniło całkowicie, że tu już nie chodzi o sporadyczne wypadki chamstwa; nabraliśmy nawyku złego zachowania i nawet wtedy gdy nam zależy na pochwaleniu się kulturą sportową — złe nawyk powraca.

Niestety, terroryzowanie sędziego na boisku, gdy przegrywa faworyt, nie wyczerpuje repertuaru najbardziej krewkiej części widzów; to co się zdarzyło na meczu Unia Kosztowy — Wisła Brzezinka, zaliczyć wypadnie chyba do... sportowej medycyny sądowej.

Przytaczamy co pisze „Dziennik Zachodni“ z dnia 15 bm.:

„W wyniku przerwanego meczu Unia Kosztowy — Wisła Brzezinka 11 bm. całą winę porażki przelali goście na prowadzącego zawody sędziego i po meczu dokonano najścia na jego dom, demolując urządzenie i ciężko poturbowawszy sędziego.

Jak nas informują, napad ten zakończył się śmiercią sędziego wskutek upływu krwi“.

Oto prawdziwy przykład barbarzyństwa obyczajów. Zwykły mord dokonany pod wpływem wściekłości za porażkę sportową. Tego u nas dotychczas nie było, ale i na pewno więcej nie będzie...

Wypalić trzeba gorącym żelazem zarazę chamstwa i zbydlęcenia instynktów w sporcie polskim. To nieszczęście, obarczone „spadkiem okupacyjnym“ młode pokolenie, musimy uczyć, musimy wychowywać, ale będziemy je również karać najsurowiej.

My wiemy jaka atmosfera otacza ten obdarty ze wszystkich ideałów światek piłkarski. Ta atmosfera sprzyja wszystkiemu, tylko nie szlachetnej rywalizacji sportowej.

Sprawą meczów piłkarskich, które ostatnio są pokazem brutalności, a nawet zbrodni, musi natychmiast zainteresować się państwowy PUWF, który niedługo rozpocznie pracę, winien sięgnąć do najbardziej radykalnych sposobów, aż do wzbronienia na pewien czas organizowania meczów.

Uzdrawiać sport od podstaw, a bezpośrednie objawy chamstwa ścigać najsurowszymi karami do więzienia włącznie.

Szeroko zakrojona akcja wychowawczo-instruktorska, w której szczytną rolę spełnia oficer polityczno-wychowawczy, być może, zdoła szybko zmienić oblicze sportu: ale po ciężkich doświadczeniach, futbol, długi czas winien podlegać ścisłej kontroli“.

E. Trojanowski.

10-lecie „Spartaka“

MOSKWA (PAP). Towarzystwo Sportowe „Spartak“, które zrzesza pracowników spółdzielni wytwórczych Związku Radzieckiego obchodzi w roku bieżącym 10 lecie swego istnienia. „Spartak“, którego ilość członków wyraża się rekordową cyfrą 160 tys., wydał w czasie swego istnienia wielu mistrzów i rekordzistów, którzy do dnia dzisiejszego ustanowili około 10 rekordów światowych i ponad 60 wszechzwiązkowych.

Tor kolarski w Helenowie woła o natychmiastowy ratunek

Przed wojną tor kolarski w Helenowie nie należał do najlepszych, jednak był pożyteczny. Nie nadawał się wprawdzie na wyścigi stejerowskie (za motorami) i motocyklowe, był za ciężki i dla szybszych sprinterów, którzy rzadko bardzo mogli uzyskać na nim czas poniżej 13s, ale spełniał swą misję — popularyzował sport kolarski wśród mas.

Dzisiaj „staruszek" wielkim głosem woła o ratunek. Grozi mu niebezpieczeństwo kompletnego zdewastowania.

Zniknęły już bandy ochraniające wiraże i proste, zniknęła jednak z trybun wraz z pomostem przerzuconym na środek boiska. Z szatni uczyniono początkowo... stajnie, później skład węgla, aż w końcu poczęto ją samą rozbierać na opał. Obecnie częściowo już rozebrana czyni wrażenie... opuszczonego chlewka. Koleiny widące przez środek boiska świadczą, że jeździ się dla skrócenia drogi przez tor wozami, nie troszcząc się bynajmniej o skutki. Gospodarka iście wojenna.

Ale już dzisiaj czas pomyśleć nie tylko o odbudowie, ale i o konserwacji stadionów, jeżeli sport ma rzeczywiście w nowej Polsce być otaczany specjalną opieką, jak o tym ciągle się mówi i pisze.

Oczekujemy, że miarodajne czynniki (sami kolarze nie wiele tu wskórają) wpłyną w końcu na to, aby tor helenowski przeszedł w posiadanie prawowitych gospodarzy, którzy doprowadziliby go do stanu użyteczności.

Jest to sprawa pilna, której nie można odkładać ad... anno 1946, gdyż przez zimę, po torze w Helenowie może pozostać tylko... trochę gruzu.

Ld. K.

Wacław Kuchar

Red. Marian Strzelecki poświęca w „Polsce Zbrojnej" dłuższy artykuł Wacławowi Kucharowi.

Kto tkwił w nurcie życia sportowego przed wojną musiał znać Wacława Kuchara.

Pochodził z głośnej w całym kraju rodziny sportowej, która ugruntowała długoletnią sławę i potęgę lwowskiej Pogoni, dając jej doświadczonych i ofiarnych organizatorów oraz zawodników na miarę europejską.

Popularnie zwany w swym rodzinnym mieście — Wacek, zachował z biegiem czasu to zdrobnienie imienia w całej Polsce — zamiast nazwiska. Stało się ono zbędne. Był jeden tylko Wacek, ale za to w trojakiej postaci: najpierw jako najwszechstronniejszy lekkoatleta, mistrz 10-boju, nieco później jako łyżwiarz-rekordzista, a wreszcie — błyskotliwego talentu piłkarz.

Wszystkie trzy wcielenia Wacka zasługiwały bezwątpienia na jednakowe uznanie w kraju, w którym sport z trudem odrabiał stracony w stosunku do zagranicy teren. A jednak właśnie piłka nożna, sport mas, rozsławiła przede wszystkim imię tego reprezentanta rodu Kucharów.

Los zdarzył, że zetknąłem się z Wackem już w roku 1918, podczas historycznej wizyty warszawskiej Polonii u Pogoni we Lwowie. Rozegraliśmy tam dwa mecze, zwyciężając kolejno Pogoń „Cywilną" i Pogoń „Wojskową". Gdy tłumaczono nam, że wyniki wypadłyby inaczej, gdyby grał Wacek — kiwaliśmy z politowaniem głowami. Cóż może zdziałać jeden gracz?...

A jednak, po paru dniach, wątpliwości nasze zostały obalone. Przyjechała do Lwowa słynna drużyna budapeszteńskiego M. A. C. i Pogoń urządziła nam, pierwsze w karierze Polonii, międzynarodowe spotkanie, sama rezerwując sobie mecz drugi. Miał na nim wystąpić ów legedarny dla nas Wacek, sprowadzony z frontu (przez stosunki) na urlop.

M. A. C. wsypał nam szpetnie 5:1 i logika kazała przypuszczać, że Pogoń, pokonana przez nas dwukrotnie przegra jeszcze sromotniej. Tymczasem stał się cud: lwowianie wygrali 4:2, a wszystkie cztery bramki strzelił ten wcielony diabeł — Wacek. Słynny Varga nie miał ni cdo powiedzenia w bramce wobec piorunujących strzałów oddawanych w pełnym biegu przeze 20-letniego potomka rodu Kucharów. Gra jego była wówczas, dla nas — Warszawian — objawieniem!

Jak wiemy, ten bojowy styl gry, poparty wysoką techniką i szybkością zapewnił później Pogoni 5-krotne mistrzostwo Polski. Nie jest żadną przesada twierdzić, że indywidualność Wacka kazała dobrać mu podobnych partnerów, którzy łącznie wprowadzil do piłki polskiej walory, jakich on sam był wymarzonym reprezentantem.

Cóż pisać o Wacku więcej, Wyliczać zdobyte tytuły, medale, mistrzostwa, mecze międzypaństwowe, strzelone bramki...

Nie to jesa ważne. Trzeba raczej ustalić, że Wacław Kuchar szedł do wszystkich tych sukcesów drogą prawdziwego amatora i nigdy z niej nie zboczył. Stworzył on na boiskach polskich jedyny w swoim rodzaju typ sportowca-gentlemena, godny naśladownictwa przez młodzież dzisiejszą.

M. Strzelecki

Zimowe projekty sportowców łódzkich

Kolejarze łódzcy opuszczają już boiska i przenoszą się do sali, aby pod dachem kontynuować sezon zimowy.

— Piłkarze nie myślą jednak porzucać piłki. Chętnie zaczynają grywać w koszykówkę — mówi członek zarządu ZZK ob. Kawałek. W kosza grywają już Rzemigała i Koczewski, a wkrótce z pewnością znajdzie się więcej chętnych.

— W koszykówce chcemy w sezonie zimowym rozegrać kilka ciekawych spotkań, a mianowicie z krakowską Olszą, Wielką Piątką z Poznania oraz Wartą i Pomorzaninem. Projektujemy również sprowadzenie drużyn zagranicznych przede wszystkim której z drużyn szwedzkich.

— Obok koszykówki, zapowiadają również kilka ciekawych imprez nasi szermierze. Rozegrają oni prawdopodobnie kilka spotkań z drużynami śląskimi i krakowskimi. W projekcie szermierze nasi — mówi ob. Kawałek — mają również sprowadzenie jakiegoś zespołu ze Szwecji.

— W najbliższych dniach „otworzy sezon" sekcja tenisa stołowego i zostanie powołany do życia Okręgowy Związek tenisa stołowego — kończy nasz rozmówca. (kr.)

Co na to władze piłkarskie

To już nie skandal, ale zbrodnia

Pisaliśmy przed kilku dniami o awanturnikach sport., którzy wprowadzają na boiskach metody żywcem przeniesione z Meksyku. To, co się stało jednak w Krasowach na Śląsku na meczu o mistrz. klasy C, trzeba określić mianem całkowitego zdziczenia. Fanatycy klubu sportowego „Brzezinka" zasługują na miano zbrodniarzy. Oto co opowiada nam jeden z widzów, który przyjechał do Warszawy w sprawach służb. i przy sposobności podzielił się wrażeniami z omawianego meczu-mordowni!

„Sędzia, który zmuszony był przerwać zawody, został mocno pobity przez graczy i publiczność. Uciekając do prywatnego mieszkania, nie mógł uniknąć dalszego gniewu zwyrodniałych wyrostków. Pobito go do krwi i zdemolowano mieszkanie. — Tłum stratował pięć morgów obsianych żytem, wyrwał drzwi główne z mieszkania sędziego, ukradł zegarek i papiery wartościowe. Właścicielka domu, która stanęła w obronie swego lokatora, była duszona i rzucona kilkakrotnie o posadzkę. Napastnicy nie oszczędzali nawet obrazów świętych, które roztrzaskali o ziemię. Sędzia znajduje się w tej chwili w szpitalu i stan jego zdrowia budzi poważne obawy".

Tyle nasz informator.

Sądzić wypada, że zbrodnię sportową, która wydarzyła się na boisku i w mieszkaniu sędziego w Krasowach należy wszechstronnie wyświetlić. Domagamy się wysłania specjalnej komisji, która ukarałaby winnych oddając ich w ręce władz bezpieczeństwa. Tego rodzaju zbrodnie może wyleczyć tylko wyrok sądowy. Nie pomogą dyskwalifikacje, nie pomoże zamykanie boiska. Trzeba natychmiast rozwiązać kluby, które wychowały zbrodniarzy a nie sportowców.

Oczekujemy szybkiej ingerencji Polskiego Związku Piłki Nożnej. (Gazeta Ludowa).

ŻYCIE SPORTOWE POZNANIA

Przy klubie sportowym H. Cegielski w Poznaniu powstała sekcja motorowa, której zadaniem jest spopularyzowanie sportu motorowego oraz wychowanie nowych kadr kierowców samochodowych i motocyklowych. Zorganizowany przez sekcję kurs na kierowców zgromadził 328 uczestników, to jest 5% ogólnego stanu załogi fabryki Cegielskiego. Wykładowcami są inżynierowie i technicy fabryki. Do tej pory sekcja zakupiła z własnych funduszów 3 motocykle oraz wszelkie materiały pędne.

*

Mistrzostwa młodzików okręgu poznańskiego w boksie odbędą się 9 grudnia br. w hali „Afa" w Poznaniu, zaś mistrzostwa indywidualne seniorów POZB **w początkach stycznia** 1946 roku.

*

Eksmistrz Polski w hokeju na trawie, klub hokejowy „Lechia", rozszerza swą działalność sportową, ograniczającą się do tego czasu do dwóch sekcji hokejowych: na trawie i lodzie, przemianowując się na klub sportowy „Lechia", powołując do życia dalsze sekcje i to: gier sportowych oraz motorową. W najbliższym czasie uruchomione będą sekcje: szermiercza i łyżwiarska.

*

Po uruchomieniu sekcji piłkarskiej, piłki ręcznej, lekkoatletycznej, kolarskiej i bokserskiej, kolejowy klub sportowy w Poznaniu utworzył sekcję ciężkoatletyczną oraz tenisa stołowego.

ŻYCIE SPORTOWE ŁODZI

W dniu 24 bm. o godz. 18 odbędzie się w gmachu YMCA zebranie organizacyjne hokeistów ŁKS.

*

Łódzka fabryka sprzętu sportowego w Łodzi „Frema" jest obecnie w trakcie produkcji 400 par nart oraz 400 kijów hokejowych. Zarząd fabryki stara się o rozszerzenie zakresu produkcji i zorganizowanie na wiosnę fabrykacji kajaków oraz sprzętu wioślarskiego.

*

Według zdania jednego z szermierzy łódzkich, biorących udział w trójmeczu Katowice—Kraków—Łódź, poziom dzisiejszej szermierki jest na ogół dobry. Walki w szabli dały całokształt widzenia na poziom w tej dyscyplinie. Gorzej było z szermierką, gdyż aparat elektryczny do sędziowania źle działał. Mianowicie nie została wyeliminowana garda, każde niedotknięcie było sygnalizowane przez aparat i walki niepotrzebnie przerywane. Na skutek tego popełniono szereg omyłek przy klasyfikacji zawodników. Największym mankamentem dzisiejszych szermierzy jest brak odpowiedniej kondycji fizycznej.

Śląska Rada Sportowa

W Katowicach odbyło się posiedzenie Śląskiej Rady Sportowej pod przewodnictwem dr. Głowackiego, poświęcone aktualnym zagadnieniom sportu śląskiego. Przede wszystkim omawiano sprawę weryfikacji sportowców, przy czym wysunięto wniosek, aby sprawę tę uzgodnić ostatecznie ze związkami sportowymi, z których część we własnym zakresie zamierza prowadzić akcję weryfikacyjną. Usalono, że utworzona przy Śląskiej Radzie Sportowej komisja weryfikacyjna będzie wydawać rozstrzygnięcia w sprawach o naruszenie etyki sportowej i zachowania się danego zawodnika w okresie okupacji. Opracowano regulamin komisji weryfikacyjnej, który przewiduje następujące kary: naganę, surową naganę, naganę z grzywną, która przeznaczona zostanie na cele sportowe i charytatywne, zawieszenie w pracach sportowca na czas ograniczony lub na stałe oraz wykluczenie z polskiej społeczności sportowej.

Jednocześnie Śląska Rada Sportowa wypowiedziała się za koniecznością reaktywowania związków sportowych i zaakceptowała stanowisko zajęte w tej sprawie przez delegatów Śląska na zebraniu w Krakowie.

W zakończeniu omówiona została sprawa powtarzających się stale awantur na boiskach sportowych na Śląsku. Rada Sportowa zwróciła się z apelem do zarządu śląskiego OZPN, aby karano zawodników i działaczy klubowych, powodujących zajścia.

Ciekawostki z terenu łódzkiego

— Od dnia 1 listopada do 1 kwietnia 1946 r. Kuratorium Łódzkie ma otrzymywać od Zarządu Miejskiego kwotę 10.000 zł na naukę pływania w szkołach powszechnych.

— Centralna Szkoła Oficerów WP otrzymała boisko dawnego WKS. Oficerowie dostali już drzewo na ogrodzenie i zapowiadają, że na wiosnę boisko będzie odrestaurowane.

— Mająca powstać Miejska Rada Sportowa składać się będzie z przedstawicieli związków sportowych, wojska, Kuratorium oraz Związków Zawodowych.

— od dnia 1 grudnia przy Oddziale Wychowania Fizycznego Zarządu Miejskiego otwarta zostanie poradnia lekarska — Badania zawodników (bezpłatne) odbywać się będą 3 razy w tygodniu w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19.

— Z 2.000 kostiumów sportowych otrzymanych z darów UNRRA 50% przyznano szkołom, a resztę podzielono pomiędzy związkami: lekkoatletycznym, piłki ręcznej oraz Szkołą Oficerską. (kr.)

Nowy stadion w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA. Zarząd KOS „Victoria 1922' fabryki „Union Textile' w Częstochowie zawiadamia swych członków, że plan budowy własnego stadionu sportowego został opracowany i w dniu 23 listopada rb. o godz. 14 Klub przystępuje uroczyście do budowy.

Częstochowa, jako jeden z większych ośrodków sportu, posiada zaledwie jeden reprezentacyjny Stadion Miejski i 3 zaniedbane boiska piłkarskie, które w sezonie są zapełnione zawodnikami co w wyniku stwarza chaos, wpływający ujemnie na racjonalne trenowanie.

ŻYCIE SPORTOWE LUBLINA

Polski Związek Piłki Ręcznej polecił Okręgowi w Lublinie zorganizowanie zawodów o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej.

*

W Lublinie odbył się mecz o mistrzostwo okręgu między KS „Sygnał" i WKS Oficerska Szkoła Intendentury, który zakończył się zasłużonym zwycięstwem KS „Sygnału" w stosunku 3:0.

Zwycięstwo piłkarzy „Warty"

Piłkarska jednostka Warty w swym ostatnim spotkaniu o mistrzostwo okręgu poznańskiego w klasie „A" pokonała w Rawiczu drużynę Kolejowego Klubu Sportowego zdecydowanie 6:0, plasując się dzięki temu zwycięstwu na pierwszym miejscu w swej grupie z 13 punktami i stos. bramek 46:13. Drugie miejsce zajęli „Zjednoczeni" z 13 kpt. i stos. bramek 28:11. (p)

Prasa radziecka o zwycięstwie „Dynama"

Wspaniałe zwycięstwo piłkarzy moskiewskiego „Dynamo" jest żywo komentowane przez prasę radziecką. Korespondent „Prawdy" donosi, że od bardzo dawna Londyn nie przeżywał podobnie interesującego wydarzenia, jak mecz „Dynamo" — „Arsenał". Zapał piłkarzy radzieckich, który niejednokrotnie zadziwiał sportowców zagranicznych, wyraził się ze szczególną siłą na tym meczu. Wszyscy grali z wyjątkowym zapałem, zdając sobie sprawę z ważności tego meczu.

Grigory Fedotow pisze w „Izwiestiach": „Wyniki spotkań najlepszych drużyn angielskich z radziecką były dla Anglików zupełnie nieoczekiwane. Okazało się, że piłkarze radzieccy są silniejsi. Trzeba również wziąć pod uwagę, że drużyna „Dynamo" grała w swym zwykłym składzie, podczas gdy w barwach „Arsenału" grało 5-ciu najlepszych graczy z innych klubów ligowych. Doskonałe zgranie, wykorzystanie wszystkich momentów strzałowych, tu leży wyższość piłkarzy radzieckich. Ten sam styl gry charakteryzuje wszystkie drużyny radzieckie. Piłkarze angielscy mają wielkie doświadczenie ze spotkań międzynarodowych, z drużyny „Dynamo" natomiast jeden gracz Michał Semito brał udział w meczach międzynarodowych.

Bezwzględna walka z awanturnikami

KRAKÓW (a). Zarząd PZPN zwraca się z wezwaniem do zarządów wszystkich związków okręgowych piłki nożnej o otoczenie jak najbaczniejszą uwagą przejawów życia sportowego na boiskach piłkarskich. Ostatnie wypadki na boiskach polskich nakazują władzom piłkarskim bezwzględne i zdecydowane wkroczenie i stosowanie najsurowszych kar.

Zarząd PZPN zwraca okręgowym związkom piłkarskim uwagę na ciążącą na nich odpowiedzialność, zwłaszcza przy przeprowadzaniu mistrzostw i eliminacji. Odpowiedzialność ta może się wyrażać nawet w zawieszeniu odnośnych władz okręgowych. Zarząd PZPN jest zdania, że związki okręgowe winny ostrzec zarządy klubów i towarzystwa piłkarskie, że PZPN zagroził bezwzględnym zamknięciem boiska i rozwiązaniem zarządu klubu w wypadku dalszego powtarzania się gorszących zajść, które szkodą zarówno dobremu imieniu sportu polskiego jak i jego rozwojowi.

Amerykanin Nelsen, uważany za mistrza światowego w golfie udał się do południowej Afryki. Na przyszły rok przybędzie również do Anglii, by rozegrać mecz.

Radziecka drużyna footbalowa „Dynamo" udaje się do Glasgow, gdzie rozegra trzeci mecz. Radzieckie władze sportowe zamierzają wysłać do **Anglii kilku bokserów.**

KLUB SPORTOWY „GROM" MA TRUDNOŚCI

Kolejowy Klub Sportowy „Grom" z Gdyni, jeden z najlepiej rozwijających się klubów okręgu morskiego, ma poważne trudności w uzyskaniu sali na bardziej reprezentacyjne mecze. Używana dotąd w tym celu sala Domu Kolejarza okazała się za małą, gdyż np. na meczu „Inowrocław" — „Grom" odeszło od kasy około 1.000 widzów. Jest to nie tylko zawód dla społeczeństwa gdyńskiego, które chętnie uczestniczy w tego rodzaju zawodach, lecz także duży uszczerbek dla kasy klubu.